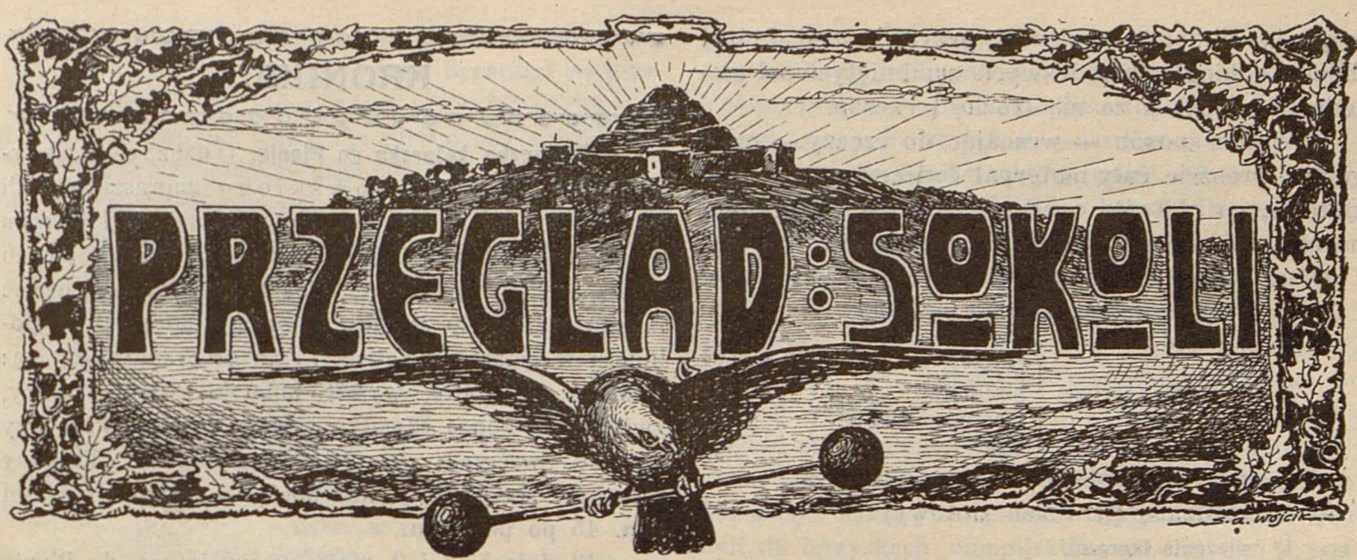
Nr. 9. Kraków 1. maja 1909.




**ORGAN OKRĘGU I (KRAKOWSKIEGO) POL. TOW. GIMNAST. SOKOLICH**

**Wychodzi dwa razy w miesiącu około 1-go i 16-go.**

Prenumerata roczna 3 kor. Numer pojedynczy 25 hal. — Ogłoszenia: jednoszpaltowy wiersz petitem 20 hal.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Wolska l. 27 (Gmach Sokoła).

## SPRAWY ZLOTU KRAJOWEGO W ROKU 1910.

Ostatnie zebranie Grona związkowego w dniach 24 i 25 kwietnia br. rozstrzygnęło szereg technicznych momentów i ustaliło do pewnego stopnia nawet program ćwiczeń na oba dni zlotowe. Dzięki istotnie intenzywnej pracy komisyj i całego Grona na kilkunastogodzinnem plenarnem posiedzeniu udało się wybrać i zadecydować przedewszystkiem ćwiczenia wolne (5 obrazów), następnie ćwiczenia maczugami a wreszcie określić ćwiczenia wzorowe Okręgów. Co do ćwiczeń wolnych, to przygotowała je komisya złożona głównie z naczelników: Rucińskiego, Świątkiewicza i Złotnickiego. Ich też pomysłu są ćwiczenia, które następnie Grono zaakceptowało, a które — trzeba to już dziś przyznać — są ładne w pomyśle i malownicze (np. obraz drugi i trzeci). Przyszłość pokaże, jak wypadną — co zresztą od nas samych tylko i od przygotowania zależy. Do ćwiczeń tych ustalono równocześnie muzykę, złożoną z melodyi swojskich i pieśni narodowych. Obecnie Związek postara się o wydrukowanie tych ćwiczeń i stosownych rysunków i rozesłanie po Towarzystwach. Tak więc na rok naprzód będziemy już znać ćwiczenia. Powinna się też rozpocząć żywa i ochocza praca przygotowawcza po Gniazdach, bo nikt potem brakiem czasu tłómaczyć się nie może.

Ćwiczenia maczugami opracowała komisya, złożona z druhów: Domaradzkiego, Świątkiewicza i Złotnickiego, którzy też, każdy w części, są ich autorami. Muzykę do ćwiczeń (w tempie walca) ułożyć ma znany kapelmistrz i kompozytor Wroński, do którego się w tym celu Związek zwróci. Trudno już dzisiaj oceniać układ i piękno obu tych rodzajów ćwiczeń, względnie ich projektu (zanim one jeszcze w większej grupie nie zostały przepróbowane) — to pewne jednak, że ćwiczenia wolne posiadają wiele momentów charakterystycznych i oryginalnych, które je już dzisiaj korzystnie wyróżniają.

Wielkim sukcesem debat Grona związkowego była też uchwała rozstrzygająca, jakie ćwiczenia wzorowe przerabiać będą na Zlocie poszczególne Okręgi. Będą one ćwiczyć:

Okręg I — ćwiczenia karabinami.
„ II — piramidy (z żerdziami).
„ III — maczugą oburęczną.
„ IV — ćwiczenia palcatami.
„ V — piramidy (grupy siódemkowe).
„ VI — ćwiczenia obrazowe laskami.
„ VII — ćwiczenia szablami.

Z powyższego przedstawienia wynika, że uniknięto dość szczęśliwie przyrządów, a dano przewagę ćwiczeniu bronią (palcaty, szable, karabiny, maczuga oburęczna), które nadawać będzie Zlotowi, wraz z lancą odrębne rycerskie piętno. Wogóle tak z planu zawodów, jak z układu ćwiczeń zlotowych przebija się chlubna myśl okazania tężyzny i wyrobienia człowieka nie w sztuczkach „wyższej gimnastyki“, ale w pokonaniu przeszkód naturalnych, jakie nastręcza życie i przyroda. Jest też nadzieja, że idąc tą drogą stworzymy typ własnych ćwiczeń i gimnastyki takiej, jaka wynika z naszych własnych potrzeb i dążeń i że powią-

żemy ją silniej z życiem i przyrodą, od której daleko odbiegła wśród swych zamkniętych sal metoda niemiecka a za nią trochę i czeska.

W ten sposób — wracając do rzeczy — osiągnięto wreszcie cały materyał ćwiczeń na oba dni zlotowe, co ułatwiło ogromnie ustalenie programu na oba dni. Grono związkowe proponuje:

*a)* na sobotę (I. dzień zlotowy):

1) ćwiczenia wolne Sokolstwa polskiego,
2) ćwiczenia gości,
3) ćwiczenia wzorowe Okręgów:
   - palcaty . . . . (okręg IV).
   - piramidy . . . . ( „ II).
   - maczugą oburącz . ( „ III).
   - laski . . . . . ( „ VI).
4) ćwiczenia wspólne maczugami.

*b)* na niedzielę (II. dzień zlotowy):

1) ćwiczenia lancami,
2) ćwiczenia kobiet,
3) ćwiczenia wzorowe Okręgów:
   - szablami . . . (okręg VII).
   - piramidy . . . ( „ V).
   - karabinami . . . ( „ I).
4) ćwiczenia ludowe.

Zaletą powyższego programu jest to, że żadne z ćwiczeń nie powtarza się. (Każdy dzień jest dla siebie całością oryginalną i pociągającą), że wrażeniu ćwiczeń wolnych przeciwstawia się efekt ćwiczeń lancami a zainteresowanie zamiast słabnąć niewątpliwie wzrośnie.

Pozatem uchwaliło Grono związkowe regulamin zawodów na oba dni przedzlotowe, wypracowany z nadzwyczajną ścisłością i znawstwem przez d. Zygmunta Wyrobka. Należy się też cieszyć, że ten dział traktowany u nas z pewną dowolnością i pobłażliwością, ot poprostu tak sobie nieraz familiarnie, ujęty został w postanowienia ścisłe i dokładne.

Jeśli jeszcze dodam, że na posiedzeniu omówiono wytyczne, odnoszące się do zorganizowania ćwiczeń młodzieży, do programu Zlotu, pochodu, etc., to niewątpliwie okaże się, że najważniejsze szczegóły zostały w ten sposób utrwalone i przygotowane. Żałować tylko należy, że komisya dla ćwiczeń kobiet (z wyłączeniem druha Kozłowskiego) nie dostarczyła na czas swych projektów, ale i ta kwestya zostanie niebawem rozwiązana.

Ćwiczenia lancami i ich ostateczny dobór przekazano autorowi naczeln. Rucińskiemu, zaś dla spraw ćwiczeń ludowych Grono zaaprobowało druha Wydląkę (kosy) i druha Połomskiego (ciupagi).

Zrobiliśmy więc istotnie kilka kroków naprzód — a teraz do pracy, do dzieła. Niech się wzmaga ochota i zapał, niech rośnie temperatura naszych porywów. Jeśli chcemy porwać innych i cały kraj za sobą pociągnąć — sami doprowadzić się musimy do wrzenia, sami musimy porwać siebie i płonąć. *E. K.*

Układ ćwiczeń — z odnośnymi rysunkami — ogłosi i roześle Wydział Związku; dla wiadomości jednak podamy niektóre szczegóły w następnym numerze *Przeglądu* t. j. dnia 16 b. m. *(Przyp. Redakcyi).*

## KRONIKA.

**Wycieczka kolarska do Pienin.** Oddział kolarski „Sokoła“ krakowskiego zaprasza swoich członków i członków oddziałów kolarskich I Okręgu do wzięcia udziału wraz z rodziną w następujących występach: W niedzielę, dnia 2 maja, w wycieczce inauguracyjnej do Mogiły, zbiórka o godz. 2 po południu w gmachu „Sokoła“. Na program złożą się: wspólna fotografia, wyścig kolarski, wyścig pieszy, zwiedzenie kopca Wandy, zabawy towarzyskie przy muzyce, wreszcie powrót z lampionami. Rodziny członków zechcą wyjechać pociągiem o godzinie 1-ej min. 45 po południu.

W dniach 8 i 9 maja w wycieczce do Pienin i Szczawnicy 285 klm. dla odbywających całą drogę na rowerze. Wyjazd w piątek, 7-go, o godz. 9 wieczorem z przed restauracyi Józefa (przy kolei). Wycieczka prowadzona będzie z przeciętną chyżością 12 klm. na godzinę. Druhowie, udający się koleją do Nowego Targu, oraz ich rodziny, wyjadą w piątek wieczorem pociągiem o godz. 11 min. 52. Należy nabyć bilet powrotny do Zakopanego. Wszyscy uczestnicy muszą zaopatrzyć się w karty uczestnictwa po 1 K. Karta ta uprawnia do korzystania ze zniżonych cen furmanki do Czerwonego Klasztoru, czółnem przez Pieniny, noclegu w Szczawnicy i ewentualnie w Nowym Sączu, o ile je zarząd uzyska.

Zgłoszenia do czwartku, 6 maja, przyjmuje pan Kazimierz Zopoth (droguerya ul. Sienna), który wydaje karty uczestnictwa i udziela wszelkich wyjaśnień; przy zgłoszeniu należy równocześnie złożyć należytość za czółno po 2 K. od osoby i ewentualnie za furmankę do Czerwonego Klasztoru, o ile nie może jechać na rowerze i zamówić obiad (w Szczawnicy). Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Koszta wycieczki wynoszą około 12 K. bez pożywienia. — W wycieczce inauguracyjnej należy użyć przepisowego munduru granatowego.

Wycieczka do Pienin obejmie oczywiście także zwiedzanie wszystkich godnych widzenia kościołów — jak starożytny kościółek modrzewiowy w Dębnie, jak Czerwony Klasztor i ruiny zamków w Czorsztynie i Miednicy, z których zresztą widok na całą okolicę i bliskie Tatry słynie z piękności.

O przejażdżce przez Pieniny nie będziemy mówili, gdyż na to trzeba wymowniejszego pióra, ograniczamy się tedy do przypomnienia, że niezapomniany W. Pol tak wierszem radzi:

Jeśliś kochał, walczył, wierzył,
Poznał prawdę — stwierdził w czynach,
Przebrnął morze — świat przemierzył,
Poznaj jeszcze łódź w Pieninach.

Po zwiedzeniu Szczawnicy i jego zakładów część uczestników uda się na rowerach przez Łącko do

Nowego Sącza (52 klm.) a nazajutrz do Krakowa, część zaś po wycieczce pieszej na Bryarkę i po przenocowaniu w Szczawnicy wróci przez Krościenko do Nowego Targu (42 klm.) dla utrwalenia wrażeń odniesionych dnia poprzedniego.

**Zawody Okręgu V-go (Lwowskiego)** odbędą się w dniu 13. czerwca b. r. w 11 rodzajach ćwiczeń:

*A)* **Na Przyrządach:**

1. na drążku,
2. „ poręczach,
3. „ koniu w szerz z łękami.

*B)* **W Igrzyskach:**

4. w skoku w wyż,
5. „ w dal,
6. „ o tyczce w wyż,
7. w rzucie dyskiem,
8. „ oszczepem,
9. „ kamieniem (wagi 10 klg.),
10. w biegu płaskim na 100 m.,
11. w pływaniu na 100 i 500 m.

Każdemu zawodnikowi (z Towarzystw Okręgu V) wolno brać udział w kilku, względnie we wszystkich rodzajach zawodów. Nagrody otrzymają tak w zawodach na przyrządach jak i w igrzyskach 4 pierwsi zawodnicy, jeśli uzyskają więcej od oznaczonej jako „minimum“ ilości punktów, a mianowicie: pierwszy zwycięzca — dyplom honorowy, drugi — list pochwalny a dwaj następni zaszczytną wzmiankę.

Ponadto Gniazdo, ktorego trzej członkowie otrzymali nagrody otrzyma list pochwalny.

Zawody te odbędą się na boisku „Sokoła Macierzy we Lwowie.

Jak widać z powyższego programu wybijają się na pierwszy plan zawody w igrzyskach t. zw. ludowe, a natomiast przyrządy sztuczne tworzą niejako uzupełnienie całości zawodów. Projekt ćwiczeń na Zlot krajowy wywarł również swój wpływ na układ powyższych zawodów, gdyż wcielono w nie zawody w pływaniu.

**Turniej szermierczy w Pradze** na szable i florety o mistrzostwo król. Czech, rozpisany przez klub Riegel, odbył się w d. 21—24 marca b. r. Na turniej ten wysłano z krakowskiego Sokoła dwóch członków: d. Szczepańskiego i d. Biedermanna. Po interesującem przemówieniu p. Mussila przystąpiono do klasyfikacyi zgłoszonych uczestników; przeciwników do assaut klasyfikacyjnego losowano. Na żądanych regulaminem 8 punktów, najwyższa ilość zdobytych wynosiła $11^2/_3$; druh Szczepański zyskał 11, druh Biederman 9. Z 41 zgłoszonych uczestników odpadło przy klasyfikacyi 5-ciu.

Przystąpiono do pool-assaut floretowego, z którego zwycięzcą wyszedł Lada-Lázavský, zyskawszy mistrzowstwo Czech we florecie. Ponieważ przekonano się przy pool-assaut floretowem, że trzymanie się regulaminu spowoduje dłuższe trwanie turnieju, aniżeli przewidziano, ze względu na wielką ilość assautów (regulamin opiewał: parzyści z parzystymi, nieparzyści z nieparzystymi), podzielono uczestników na 4 grupy, za ich zgodą. Po dwóch zwycięzców z każdej grupy przystąpiło do demi-finale w szabli. W finale zwycięzcą wyszedł Pan Goppold z Lobsdorfu zyskawszy tem samem mistrzowstwo w szabli, drugim mistrzem w szabli został porucznik Corneill.

Po właściwym turnieju odbyła się „akademia“ turniejowa, w której brali udział między innymi tacy mistrze jak cav. Santelli, Giandomenici, Forestu. Do wzięcia udziału w „akademii“ odbywającej się jak zwykle przed publicznością, zaprosiło prezydyum turnieju także druhów Szczepańskiego i Biedermanna. Zaznaczyć należy, że członkowie klubu „Riegel“ zdobyli na igrzyskach olimpijskich w Londynie w szermierce pierwsze nagrody.

## SPRAWY OKRĘGU I.

**Okólnik.** Z powodu zamknięcia rachunków do sprawozdania Okręgu za rok 1908 wzywa się po raz trzeci do natychmiastowego wyrównania zaległych wkładek — następujące Towarzystwa:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bieńczyce . . . | za rok | 1908 | K. 8·40 |
| Bielsko . . . . | „ „ | „ | „ 11·10 |
| Dąbrowa . . . | „ „ | „ | „ 6·— |
| Dobczyce . . | „ „ | 1905/908 | „ 80·— |
| Dziedzice . . . | „ „ | 1908 | „ 15·80 |
| Maków . . . . | „ „ | 1907/8 | „ 29·40 |
| Zator . . . . | „ „ | 1908 | „ 5·10 |
| Żywiec . . . | „ „ | 1907/8 | „ 106·60 |

Wydziałom Towarzystw w Dobczycach i Żywcu oznajmia się, że jeżeli swoich tak znacznych zaległości nie uiszczą najpóźniej do końca b. m. — zostanie wysłany na ich koszt lustrator celem zbadania powodów tego rażącego zaniedbania.

Z Wydziału Okręgu I.

**Posiedzenie Wydziału I. Okręgu** odbędzie się dnia 16. maja b. r. o godz. 10 rano w Krakowie, w gmachu „Sokoła“, na które zapraszam d. d. Członków Wydziału.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia,
2) Sprawozdanie z czynności:
   *a)* administracyjnych
   *b)* kasowych
   *c)* technicznych
3) Sprawy bieżące,
4) Sprawy Gniazd śląskich,
5) Organizowanie odczytów w Okręgu,
6) Sprawozdanie Redakcyi „Przeglądu Sokolego“,
7) Sprawy Zlotu krajowego,
8) Wnioski członków.

Prezes:
*Turski m. p.*

**W sprawie egzaminów sokolich** przypomina się ogłoszenie, zamieszczone w *Przeglądzie Sokolim* z dnia 16. lutego b. r. Nr. 4, którem podano do wiadomości, że w razie zgłoszenia się kilku kandydatów z zachodniej części kraju, będzie dla dogodności ich wydelegowana Komisya egzaminacyjna w Krakowie. Do egzaminu będą dopuszczeni:

1. Uczestnicy kursów związkowych, którzy po odbyciu kursu odbyli przynajmniej półroczną praktykę w jednem z Towarzystw sokolich.

2. Ci, którzy odbyli przynajmniej dwa kursy okręgowe i wykażą się odpowiednią praktyką.

Podania należy wnosić na ręce swoich Wydziałów okręgowych. Kandydaci, którzy złożą egzamin, otrzymają ze Związku sokolego patent nauczycielski — sokoli.

## Z TOWARZYSTW.

**KRAKÓW. Kurs Szermierki** na szable i floréty — dwumiesięczny — otwiera Sokół z dniem 1. maja b. r. Kurs obejmie całość sztuki szermierczej. Lekcye odbywać się będą codziennie pod kierunkiem zawodowego, dyplomowanego nauczyciela przy pomocy dwóch asystentów. Udział w kursie mogą brać mężczyźni, panie i młodzież obojga płci od lat 14.

Opłata za całość wynosić będzie: dla członków Sokoła i ich rodzin 10 K. od osoby, zaś dla obcych 15 K. od osoby.

W każdy poniedziałek odbywać się będą „spotkania" dla szermierzy członków i gości od godz. 8-mej wieczorem za opłatą 40 halerzy.

— **Lekcye jazdy na rowerze** udziela się w „Sokole" pod fachowem kierownictwem Oddziału kolarskiego. Opłata wynosi za 6 lekcyi 10 Kor., zaś dla członków „Sokoła" 5 Kor.

Lekcye odbywają się codziennie od godziny 6-tej rano do 1-szej w południe.

— **Sezon wioślarski** rozpocznie się 15. maja b. r. Wzywa się wszystkich członków wioślarzy, którzy się dotychczas nie zapisali, aby w najkrótszym czasie zgłosili swoje przystąpienie. Ze względu na koszt postawienia zupełnie nowej hali na dawnem miejscu „na Rybakach", wkładka została podniesiona na 14 Kor. rocznie (zeszłego roku wynosiła 20 Kor.), płatnych w czterech ratach miesięcznych przez maj, czerwiec, lipiec i sierpień.

Wpisy przyjmuje kancelarya „Sokoła" codziennie wieczorem od godziny 6—9.

**JAWORZNO.** Tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządziło dla swoich członków wspólne „Święcone" dnia 18. b. m. Obchód cały miał niezwykle nastrojowy charakter, bo to było i pierwsze „Święcone" wspólne we własnej, rzec można śmiało wspaniałej siedzibie. Udział wzięła liczna rzesza druhów i druhiń. Szereg przemówień rozpoczął prezes tutejszego „Sokoła" d. Jerzy Kukucz, wyrażając potrzebę solidarności, niezbędnej w dzisiejszych ciężkich czasach. Drugi mowca d. Budzyński podkreślił działalność druhów ćwiczących — a w odpowiedzi temuż d. naczelnik Leonhard zaznaczył, że tutejszy zastęp ćwiczący, kroczy naprzód zespolony ku ideałom sokolim, zapatrzony w dal, nim świt zobaczy.

D. Leon Patyna uderzył w strunę patryotyczną i wskazał na ważność chwili. My — mówił — zeszliśmy się tu nie tylko na tradycyjne „święcone", ale nas tu zjednoczyły wspólne idee nieszczęśliwej ojczyzny. Choć blisko nas „drei Kaiser Ecke" gdzie łączą się trzy rozszarpane krainy dawnej Polski, krzepmy się nadzieją, że te kolory przecież czasem w jeden się zmienią. Przemówienie swoje zakończył deklamacyą własnego utworu, napisanego w swoim czasie na poświęcenie tutejszej sokolni.

Ks. dziekan Skoczyński w gorących słowach przeniósł myślą obecnych na Wawel, gdzie stary Zygmunt czeka, aby uderzyć w niebo hymnem zmartwychwstania. Przemówienia i swobodną pogadankę przeplatano śpiewaniem pieśni narodowych, przebywając w ten sposób jeden z milszych i podnioślejszych wieczorów w naszej pięknej sokolni.

**WIEDEŃ.** Egzystencya tutejszego Gniazda dość słaba. Pominąwszy brak zrozumienia i przejęcia się pięknymi celami Sokoła, co niestety u wielkiej części naszego społeczeństwa się spotyka, nastręcza nam ogromną trudność rozległość miasta, która wielu żądnych ćwiczeń od przystąpienia do Sokoła wstrzymuje, albo też jest powodem, że członkowie nieregularnie przychodzą a później występują. Nie każdy bowiem ma czas na to, aby godzinę albo więcej szedł na ćwiczenia a drugą z powrotem, a takich jest wielu.

Większą część ćwiczących stanowią słuchacze szkół wyższych (przeważnie wyższej szkoły technicznej), mniejszą rzemieślnicy. Tak jednych jak drugich zwykle jest pobyt w Wiedniu dosyć krótki, dlatego też mało mamy stałych członków, reszta ciągle się zmienia. Ujemnie to wpływa na rozwój Gniazda, a na postęp w ćwiczeniach w szczególności; i to tem bardziej, że z powodu małej liczby nie zawsze możemy oddzielić słabszych od lepiej ćwiczących. Niekorzystną jest i ta okoliczność, że zgłasza się młodzież nie z początkiem roku ćwiczebnego (październik), ale przez cały czas od października do czerwca włącznie. Za tem idzie trudność urządzenia popisu, któryby mógł niejednego zachęcić do wstąpienia w nasze szeregi. Wieczorki nie bardzo tu mogą liczyć na powodzenie ze względu na to, że Wiedeń daje mieszkańcom bardzo wiele atrakcyi i rozrywek.

Jeżeli więc musi Gniazdo liczyć się z tem, że jeszcze ma stare długi do spłacenia, to usprawiedliwiona jest poniekąd obawa przed niedoborem. Lecz nie tracimy nadziei na przyszłość!

Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 14. marca b. r. wybrani zostali druhowie: Prezesem Jan Zamorski, poseł do Rady państwa, zastępcą Michał Malec. Oprócz nich weszli do wydziału druhowie: Leon Konopka (sekretarz), Karol Bieńkowski (zastępca sekretarza), Bohdan Antoni Lasocki (skarbnik), Tadeusz Targowski (zast. skarb.), Jan Wertz (naczelnik), August Przybylski (zast. naczelnika), Karol Harwot (gospodarz).

Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki (te bowiem dnie są tylko dla nas wolne) od godz. 7—9 wieczorem, IV. Waltergasse 7. Rok ćwiczebny trwa od 1. października do 1 lipca. Członków liczymy w ogóle 61, ćwiczących 23 — przeciętnie ćwiczy 10.

**ŻYWIEC.** Dnia 21. marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem zostali wybrani druhowie: Prezes: Mieczysław Marek; wiceprezes: Jan Biliński; II. wicepr.: Józef Pressen; sekretarz: Mieczysław Ganszer; zastępca: Władysław Hertmann; skarbnik: Leon Pilarz; gospodarz: Józef Rakowski. Do Wydziału weszli dd.: Józef Dychtoń, Kazimierz Okmiński, Andrzej Mrzygłód, Michał Kornicki.

Nakładem Wydziału Okręgu I. pol. Tow. gimn. sokolich. — *Odpowiedzialny redaktor i wydawca: St. Szaynowski.*
Czcionkami drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem A. Świerzyńskiego.